Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 20 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 10 lipca 1928. Nr. 80

†

Za duszę

ś. p. Kazimierza Młodzianowskiego

Wojewody Pomorskiego i Generała Kawalera komandorji z gwiazdą orderu „Polonia Restitituta", „Virtuti Militari" i w. i.

odbędzie się **w środę 11. bm. o godz. 9-tej** w kościele parafjalnym uroczysta msza żałobna, na którą wszystkich zaprasza

Starosta Powiatowy i Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) ADAM BEDERSKI.

Kilka uwag w sprawie ostatniego oświadczenia Marszałka Piłsudskiego.

Im bardziej malarz pragnie uwydatnić jakąś postać w obrazie, to nietylko wysuwa ją na czoło, ale maluje dla niej jak najczarniejsze tło, na którem ją umieszcza. Przez ciemne tło bowiem osięga malarz tem większe efekty, tem silniejsze uwypuklenie danej postaci. Coś podobnego zauważamy w ogłoszonem wostatnim numerze gazety oświadczeniu marsz. Piłsudskiego. Postać wysunięta na czoło, w jasne i jaskrawe ubrana kolory, to on sam — ciemne ponure tło, na którem postać jego się obraca, to Sejm. Malarzem, który nam obraz tak odtworzył, to sam Marszałek. Sam nakreślił swą osobę, a jako tło dla niej Sejm, życie w niem i jego postępowanie. Sam o sobie mówi, że jest popularny nadzwyczaj w całym narodzie i nigdy nie umiejący się shańbić chciwością pieniężną, który swoją zwycięsko przeprowadzoną wojną i siłą charakteru wyprowadził Polskę z chaosu i dał jej znacznie większe granice niż te, które dla niej zakreślano wszędzie; mówi, że zdziałał względnie dużo itd., a tło, na jakiem postać jego się obraca i uwydatnia t. j. Sejm, jakiemi odmalowany barwami? Sejm scharakteryzowany został jako schronisko ladacznic, jako szpital warjatów, zachowanie się posłów jako świń i łajdaków, ich praca i działalność określona jako zabawka małych dzieci, jednem słowem jako instytucja, zasługująca na najwyższą pogardę i kopnięcie nogą. Taki obraz narzuca się czytelnikowi w oczy po przeczytaniu oświadczenia marsz. Piłsudskiego.

Wysunięta naprzód, dominująca nad wszystkiem, ujaskrawiona postać marsz. Piłsudskiego, czarne ponure dla niej tło, to Sejm polski". Zpewnością, że ludzi brać należy nie takimi, jakimi byśmy ich mieć chcieli, ale takimi, jakimi są w rzeczywistości — i nie należy do wszystkich równej przykładać miary, ale każdego traktować indywidualnie.

Marsz. Piłsudski, to silnie uwydatniona indywidualność, którą, aby należycie ocenić i zrozumieć, należy może inną niż zwykłą miarą mierzyć. Jednak uwzględniwszy nawet tę okoliczność, nie możemy przyjąć ostatniego oświadczenia i przedstawienia się przez marsz. Piłsudskiego bez poważnych zastrzeżeń i sprzeciwów. Nie chcielibyśmy marsz. Piłsudskiemu przeczyć zasług, dobrej woli i gorącej miłości Ojczyzny — jednak uważamy za stosowniejsze, by te zasługi przypisywali, oceniali i przyznawali p. Marszałkowi inni, a nie on sam sobie. Napewno na tem by p. marsz. Piłsudski nic nie stracił, a zpewnością zyskał, gdyby o swoich zasługach wcale nie mówił, a sąd o sobie pozostawił i współczesnym świadkom i potomnym. Przyznajemy chętnie, że malując tak ponure tło dla siebie, nie chciał na niem uwypuklić jedynie swojej osoby, ale że miał na celu przekonanie narodu o potrzebie naprawy wadliwości i szkodliwości naszego ustroju państwowego. Ale czy sposób odmalowania aż w tak przesadnio ponurych barwach rzekomego marazmu, szkodliwości i absurdalności życia parlamentarnego w Polsce, miast pożytku, nie przyniesie raczej więcej szkody? Gdyby choć słowa te tak niezwykle krewkie i częstokroć nawet brutalne pozostały w obrębie granic własnego kraju, ale one dziś rozlegają się głośnym echem po całym świecie. Każdy przecież kryje się ze swoją biedą, a wszystkie niemile zajścia i przykre domowe tarcia i nieporozumienia stara się zatrzymać w czterech ścianach, w obrębie własnego domu, własnej rodziny, a czemuż to aż w gorszem bodaj, niż jest w rzeczywistości świetle, uwydatniać przed całym światem naszą wewnętrzną ułomność, nasze kalectwo ustrojowe? Być może, że nasi zagraniczni przyjaciele i sprzymierzeńcy będą umieli być dla nas wyrozumiałymi i pobłażliwymi, ale wrogowie nasi napewno będą bić z tego kapitał dla siebie, usiłując przekonać innych o prawdziwości sezonowej przez nich opinji o nas, jako o państwie sezonowem o kraju niezdolnym do samodzielnego bytu, jak to też już uwydatnia się z głosów prasy naszych najbliższych a „najserdeczniejszych przyjaciół" od zachodu, których to głosów jednak w gazecie naszej umieścić nam w całej pełni nie pozwolono.

Eksportacja zwłok śp. wojewody Młodzianowskiego.

Krynica, 6. 7. Dziś o godz. 17 odbyła się eksportacja zwłok ś. p. wojewody pomorskiego Kazimierza Młodzianowskiego z kaplicy cmentarnej na dworzec miejscowy. Rząd reprezentował wojewoda krakowski Darowski. W eksportacji wzięli udział szefowie władz administracyjnych Krakowa i przedstawiciele władz miejskich, dyrektor zakładu zdrojowego p. Nowotarski i bardzo liczna publiczność. Wieniec na trumnie złożył w imieniu rządu wojewoda Darowski.

O godz. 20,15 pociąg ze zwłokami odjechał z Krynicy do Krakowa. Postój w Krakowie w dn. 7 bm. trwać będzie od godz. 13,50 do 14,30. Przy wagonie w czasie postoju w Krakowie będzie postawiona straż honorowa Policji Państwowej z obnażonemi szablami. Obecni będą przedstawiciele urzędu wojewódzkiego.

Z polecenia wojewody eksportować będzie zwłoki z Krakowa do Warszawy radca województwa p. Milanowicz w towarzystwie oficera Policji Państwowej.

Pogrzeb zmarłego wojewody odbędzie się w Warszawie w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 17 z Kościoła Św. Krzyża. W czasie eksportacji zwłok przez terytorjum województwa krakowskiego na gmachu województwa powiewać będą flagi państwowe, opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

Telegram do wdowy po śp. wojewodzie pomorskim.

Prezes ministrów Bartel wysłał do wdowy po śp. wojewodzie Młodzianowskim serdeczny telegram w imieniu rządu i swojem, w którym wyraził żal i współczucie Zmarłemu jako swemu niezapomnianemu koledze i jednej z najszlachetniejszych postaci Polski powojennej.

Wyrok w procesie szachtyńskim.

Kara śmierci w Bolszewji na porządku dziennym.

Moskwa, 6. 7. Po 52-godzinnych naradach trybunał najwyższy ogłosił wyrok w procesie szachtyńskim. Trybunał uznał za stwierdzone istnienie kontrrewolucyjnej organizacji destrukcyjnej, prowadzonej w całem Zagłębiu Donieckiem z ośrodkami w Charkowie i Moskwie, która to organizacja utrzymywała stosunki z zamieszkającymi zagranicą b. właścicielami kopalń, oraz niektóremi urzędowemi instytucjami zagranicznemi.

Z pośród 53 oskarżonych 11 skazano na karę śmierci. W stosunku do 6 oskarżonych, skazanych na karę śmierci, trybunał biorąc pod uwagę ich skruchę, oraz wysokie kwalifikacje techniczne, postanowił zwrócić się do centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S. R. o złagodzenie kary. 34 oskarżonych skazanych zostało na karę więzienia od 1 do 10 lat. 4 oskarżonych skazanych zostało na więzienie z tymczasowem zawieszeniem kary. 4 zostało uniewinnionych. Do uniewinnionych należą inżynier niemiecki Otto i monter Meyer.

Wszyscy uniewinnieni lub skazani z tymczasowem zawieszeniem kary zostali bezzwłocznie po ogłoszeniu wyroku wypuszczeni na wolność.

Katastrofalne skutki środowej burzy i huraganu.

37 osób zabitych, paręset rannych.

Warszawa, 5. 7. Wiadomości, napływające z kraju stwierdzają, że ofiarą wczorajszej burzy i huraganu padło w całej Polsce 37 osób zabitych i paręset rannych.

Na wybrzeżu padał tylko deszcz.

Spustoszenia w stolicy — 50 osób rannych. — Zniszczone i uszkodzone samoloty. — Przerwane połączenia telegraficzne, telefoniczne i kolejowe.

Warszawa, 5. 7. W dniu wczorajszym nad środkową częścią Polski przeszła gwałtowna burza, która nawiedziła również Warszawę około godz. 13-tej, wyrządzając w mieście katastrofalne szkody. Siła huraganu była tak wielka, że przewracała lub unosiła w powietrze budki, stragany, a nawet dzieci. Ulice miasta opustoszały.

Wielkie szkody wyrządził huragan w ogrodach i parkach miejskich, wyrywając z korzeniami stare drzewa. Wiele szyb w sklepach zostało powybijanych, a dachy z domów powyrywane. Nie obeszło się przytem bez ofiar w ludziach. Ogółem ranionych zostało, jak donoszą dzienniki około 50 osób.

W chwili zerwania się burzy na lotnisku znajdowało się około 20 samolotów, które wicher uniósł w górę, rzucając je o ziemię. Jeden z aparatów został zupełnie strzaskany a 15 uszkodzonych.

Poważne szkody wyrządziła burza w Sulejówku, gdzie piorun uderzył w willę, która momentalnie zaczęła płonąć, a w kilka minut w drugą W gminach podmiejskich huragan poczynił poważne szkody, łamiąc drzewa, zrywając dachy z domów i zabudowań gospodarczych. Szosa bielańska i młocińska w kilku punktach jest zerwana i zatarasowana słupami telegraficznemi i telefonicznemi.

Najwięcej ucierpiała komunikacja telefoniczna i telegraficzna. Z 90 linij podmiejskich czynnych było wczoraj wieczór zaledwie 11. Na 120 linij międzymiastowych czynnych było tylko 13. Linje, łączące Warszawę bezpośrednio z Gdańskiem, Berlinem i Moskwą, jak również z szeregiem miejsc prowincjonalnych, zostały uszkodzone. Władze wysłały natychmiast na linje specjalne brygady robotnicze, które przez całą noc pracowały nad naprawą przewodów.

Szalejąca w drodze do stolicy burza zatrzymała szereg pociągów, ponieważ stacje wskutek braku połączeń nie mogły się z sobą porozumieć. Wszystkie pociągi nadeszły z opóźnieniem. Również i w innych częściach kraju huragan poczynił poważne szkody. O rozmiarach trudno narazie powiedzieć z powodu braku połączeń.

Warszawa, 5, 7. Wskutek burzy, która przeszła wczoraj nad Warszawą i okolicą, 15 osób uległo porażeniu przez pioruny. Dwie osoby zabite. Jeszcze dzisiaj nie wszystkie połączenia telefoniczne są naprawione.

W Chorzowie huragan zerwał dach ze stacji i rzucił go na pociąg.

Chorzów, 5, 7. Podczas wczorajszej burzy huragan zerwał dach z dworca kolejowego i rzucił go na przejeżdżający właśnie pociąg, przyczem została ranna jedna osoba.

Katowice, 5 7. Podczas wczorajszej burzy runęło rusztowanie około nowobudującego się gmachu śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Robotnicy, zajęci przy budowie, zdołali się uratować, 2 zaś w kryt. chwili zawisło, uczep. się rękami za gzyms. Na miejsce przybył niezwłócznie wicewojewoda Żurawski, wicedyr. policji Gebhardt i szereg wyższych urzędników województwa. Natychmiastowej akcji straży pożarnej udało się po kilkakrotnych usiłowaniach przystawić do gmachu drabinę, po której zniesiono obu robotników. Poza tem poważniejszych wypadków z ludźmi nie było.

I nad Rzeszą Niemiecką szalała silna burza.

Gliwice, 5. 7. Szalał tutaj huragan, w czasie którego zginęło 5 osób.

Berlin, 5. 7. Nad Niemcami przeszła wczoraj potężna burza o charakterze huraganu.

Burza nawiedziła Berlin, obalając drzewa i wyrządzając wielkie szkody.

Straż ogniowa w ciągu kilku godzin była wzywana 350 razy celem uprzątania gruzów, gzymsów, szkła i drzew, które zasłały chodniki i jezdnie. Drzewostan w berlińskim ogrodzie zoologicznym jest bardzo silnie zniszczony.

Liczba rannych wskutek spadających gzymsów, cegieł i szkła wynosi około 15 osób, w tej liczbie 5 ciężko rannych.

Największą siłę osiągnął huragan na Górnym Śląsku, gdzie wicher dął z szybkością 60 klm. na godzinę.

W Gliwicach obalił komin cegielni miejskiej, wysoki na 25 mtr., przyczem kilka osób odniosło ciężkie rany.

Na lotnisku w Gliwicach huragan zerwał dach na obydwu znajdujących się tam hangarach, poczem porywał samoloty, rzucał je jedne na drugie i w ten sposób uszkodził lub zniszczył zupełnie wszystkie znajdujące się tam aparaty. Szkody w całem mieście i w okolicy są olbrzymie.

O wielkich spustoszeniach wskutek huraganu donoszą również z Wrocławia. Najbardziej ucierpiały tam okolice miasta.

Burze, katastrofy i radjo.

Rok bieżący daje się wszystkim we znaki. Burze i niepokój w atmosferze odbijają się ujemnie na zdrowiu mieszkańców, na uprawie roli, a nawet wytrącają z równowagi wiele dotychczas sprawnie działających urządzeń technicznych. Huraganowe wichry, jak to było niedawo w Polsce, zerwały na dużych przestrzeniach instalacje telegraficzne, co wywołało mnóstwo opóźnień pociągów, a nawet mniejsze katastrofy.

Burze atmosferyczne, a szczególnie wyładowania elektryczne, uderzenia piorunów, oddziaływują bardzo ujemnie na radjo. Częste trzaski, szmery itp. przeszkody, jakie słyszymy w czasie audycyj, są właśnie spowodowane temi wyładowaniami elektrycznemi. Bywają czasami godziny, kiedy radjotelegrafiści nie są w stanie odebrać ani jednej depeszy. Sygnały Morse'a, zmieszane z wyładowaniami elektrycznemi, zupełnie zaciemniają tekst nadawanego telegramu.

Tak więc legenda, że radjo oddziaływuje na przyrodę nie ma żadnych podstaw, przeciwnie przyroda w okresie lata jest nieprzychylną dla stacyj nadawczych i odbiorczych.

40-tu pasażerów zaduszonych na statku.

Haga, 3. 7. Do miejscowości Padang na Sumatrze przybył parowiec, przepełniony pielgrzymami, wracającymi z Mekki. Władze skonstatowały ku swemu przerażeniu, że z powodu natłoku na przepełnionym pasażerami statku 40 osób uległo zaduszeniu.

Wybuch transportu amunicji we Francji.

Paryż, 30. 6. W Port Joinville na zachodniem wybrzeżu Francji podczas transportu amunicji nastąpił wybuch. Wszystkie domy w najbliższej okolicy zostały uszkodzone i musiano je opróżnić. Od wybuchu zginęło 2 robotników, a 4 odniosło śmiertelne rany.

W Indjach rozpanoszyła się epidemja cholery.

Simla, 3. 7. W dolinie Kulu szaleje epidemja cholery, której rozmiary zwiększają się z dnia na dzień. Dotychczas stwierdzono 1660 wypadków, z których około 1000 śmiertelnych.

Wiadomości.

Nowomiasto, dnia 9 lipca 1928 r.

Kalendarzyk. 9 lipca, Poniedziałek, Weroniki p.
10 lipca, Wtorek, 7 Braci mm., synów Fe
Wschód słońca g. 3 — 27 m. Zachód słońca g. 19 — 55 m.
Wschód księżyca g. 00—00 m. Zachód księżyca g. 12 — 07 m.

Z miasta i powiatu.

Żałobne nabożeństwo.

Nowemiasto. Żałobne nabożeństwo za dusze śp. Kazimierza Młodzianowskiego, Wojewody Pomorskiego, odbędzie się w naszym kościele parafj. w środę o godz. 9 tej.

Szkody wyrządzone ostatnią burzą i wichurą w naszej okolicy.

Nowemiasto. Ostatnia huraganowa burza, jak już pisaliśmy, wyrządziła niemałe szkody w naszej okolicy, między innemi wywróciła stodoły p. Karskiemu w Lekartach, p. Bartkowskiej w Jamielniku, p. Michalskiemu w Nowymdworze, p. Kitowskiemu w Pacółtowie.

Przytrzymano złodziejkę.

v **Nowemiasto.** Dnia 4 bm. przytrzymano Wiaderne Florentynę z Godziałków pow. grudziądzki, która dokonała kradzieży bielizny na szkodę p. Troszyńskiej Katarzyny i p. Kamińskiej Marjanny z Nowegomiasta.

Wyżej wymienioną po przeprowadzonych dochodzeniach odstawiono do tutejszego Sądu Powiatowego.

Rozpisanie konkursu na stanowisko lekarza.

Nowemiasto. Wydział Powiatowy w Nowemmieście nad Drwęcą ogłasza konkurs na stanowisko Lekarza Ordynatora Lecznicy Powiatowej w Nowemmieście.

Lecznica ma nowoczesne urządzenia chirurgiczne i elektroterapeutyczne i liczy 45 łóżek.

Do stanowiska przywiązane są pobory według grupy 7-mej pragmatyki urzędników państwowych z 15% dodatkiem samorządowym. Praktyka prywatna dozwolona. Kandydaci ubiegający się o posadę winni przedłożyć:

1. Dowód wykształcenia.
2. Zezwolenia na prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Rzeczypospolitej Polskiej
3. Dowód obywatelstwa polskiego.
4. Ewentualne świadectwa z poprzedniej praktyki lekarskiej.
5. Włosnoręcznie napisany życiorys.

Oferty należy nadesłać do Wydziału Powiatowego w Nowemmieście w terminie do dnia 20 lipca 1928 r.

Wypadek samochodowy.

v **Lubawa.** Dnia 2 bm. zdarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Otóż p. D. z Lubawy, kierując samochodem na szosie Lubawa—Lipy, stracił równowagę i uderzył samochodem w drzewo, wskutek czego został samochód potłuczony i stał się niezdatny do użytku. Na szczęście w samochodzie żadnych pasażerów nie było, a D. również nie poniósł żadnego szwanku.

Samochód najechał furmankę.

v **Lubawa.** Dnia 2 bm. Stanisław Kl. z Lubawy, kierując samochodem, najechał na szosie z Lubawy do Lip furmankę, należąca do rolnika Teofila Sz. z Mroczenka, wskutek czego furmanka została zupełnie zdruzgotana, żona Szynaka odniosła znaczne okaleczenie i zmuszona była podać się opiece lekarskiej.

Mieć się na baczności z portfelami i pieniędzmi przed złodziejami.

v **Lipy.** Dnia 2 bm. w Lipach pow. lubawski skradziono Szczypskiemu M. z Zniwiarza jeden skórzany bronzowy portfel, zawierający przeszło 100 zł gotówki i weksel na 215 zł.

Zastępstwo wójta w Jamielniku.

Jamielnik. Na czas wyjazdu — od 18. VII. do 6. VIII. 1928 r. — zastępuje pana wójta Tomorowicza w Studzie p. wójt Serożyński w Lekartach.

EMIL RICHEBOURG. 39

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Czego on jeszce chce odemnie ten szatan wcielony? — szepnęła głucho. — Czyż nie dość mi złego wyrządził? Czyż nie doznałam przez niego mąk iście piekielnych? Uczynił ze mnie najnieszczęśliwszą z kobiet. Czegoż mu jeszcze potrzeba? Dobić mnie?... Wszak ja już od dawna snuję się po ziemi na pół umarła... Zgubiwszy mnie niegdyś, czyżby ośmielił się łotr nikczemny?.. Tak, odgadłam na pewno jego niecne zamiary. Czekałam nieszczęsna na ten list... Ja osobiście, kobieta złamana i przedwcześnie zestarzała, nie potrzebuję się już niczego obawiać. Obecnie jest zagrożonem szczęście mojej biednej córki. Potrzeba temu nędznikowi nowej ofiary i upatrzył sobie moje dziecię jedyne! Moją córkę, moją Joasię ubóstwioną!... Oh! obronię ją... jeszczem nie całkiem zamarła, a i Bóg mi w tem dopomoże. Nie potrafi zbliżyc się do niej. Będę wiecznie czuwała nad nią... zasłonię ją mojem własnem ciałem; otoczę tarczą mojej miłości macierzyńskiej. Dość tej słabości i tego ubezwładnienia; moja córka zagrożona, potrzeba mi więc zebrać się na odwagę; muszę być silną, występując do walki.

Zerwała się na równe nogi, chodząc niespokojnie po pokoju. Z pod jej brwi groźnie ściągniętych, strzelały gniewu błyskawice. Na policzki, zwykle matowo blade, wystąpił rumieniec gorączkowy. Była jakby nie tą samą kobietą, zasklepioną w swoim bólu i znoszącą wszystko z cichą rezygnacją. Obudziła się w niej nagle dziwna energja.

Zapowiedź niebezpieczeństwa dla niej samej, nie byłaby może potrafiła zgalwanizować jej duszy, odrętwiałej w cierpieniu długoletniem. Szło atoli o jej najdroższą jedynaczkę. Miłość macierzyńska wstrząsała nią gwałtownie, przyśpieszając uderzenia serca, z bólu prawie zamarłego.

— Ah! chce mówić ze mną dziś wieczór — powtarzała w duchu. — Dobrze! niech przyjdzie. Bedę czekała na niego. Sądzi zapewne, że znajdzie we mnie tę samą, co dawniej kobietę słabą, nieśmiałą i przerażoną, niby biedną drobna ptaszynę, gdy ujrzy krążącego zdala nad swojem gniazdeczkiem sępa dzikiego i żarłoczego. Istotę, nieszczęśliwą, złamaną, bez woli, bez energji, która gotowa zostać wspólniczką jego niegodziwości, li tylko z podłej, nikczemnej trwogi. Niech przybywa. Ja go nauczę, tego łotra, znającego tylko zło dotąd; nauczę do czego jest zdolna matka, broniąca swojej córki jedynej!

Około szóstej po południu, na wychodnem do państwa Lambert'ów Joanna weszła do pokoju baronowej.

— Jakto? — zawołała zdziwiona. — Kochana mama nie zaczęła się dotąd ubierać?

— Nie będą wam towarzyszyła, dziecię kochane, do mojej najlepszej przyjaciółki, czego bardzo żałuję. Jestem trochę cierpiącą, co mnie pozbawia wieczoru, na który cieszyłam się tak szczerze.

Młoda panienka spojrzała matcewoczy i spostrzegła natychmiast, że błyszczą nienaturalnie i gorączkowo.

— To prawda — rzekła, zwieszając smutno główkę na piersi. — Znać nawet na mamie trochę jakby gorączki.

— Oh! drobnostka — Adela ręką machnęła. — Położę się wcześniej i do jutra skończy się i przeminie wielka choroba.

— Nie pójdę i ja do państwa Lambert'ów — odezwała się Joasia. — Wyprawiwszy do nich ojca samego, zostanę tu, przy mojej drogiej mateczce.

— Co na to, nie pozwolę nigdy! — wykrzyknęła Adela z niezwykłą żywością. — Gdyby szło jedynie o twoją przyjemność, ślicznotko, przyjęłoby może tę ofiarę z twojej strony moje macierzyńskie samolubstwo. Mie mogę jednak pozbawić mojej biednej Józi szczęścia, na które czeka tak nieczerpliwie.

— Prawda i to — szepnęła Joasia.

— Powtarzam ci dziecię, że potrzeba mi tylko kilku godzin wypoczynku w zupełnej ciszy i samotności.

Córka nie nalegała dłużej. (C. d. n.)

Napad.

Naguszewo. W dniu 3 czerwca w niedzielę p. Z. z Ramiana, idąc późnym wieczorem drogą przez Groszki został napadnięty przez dwuch napastników w osob. Al. Ch. z Naguszewa i tut. B. z Groszek, uzbrojonych w laski i węże gumowe. P. Z. bronił sie silnie, z czego wywiązała się krótka walka, podczas której p. Z. wypadł portfel, którego nie omieszkał napastnik Ch. podnieść; w tym czasie Z. zdołał zbiec, będąc przez napastników ściganym, lecz bez skutku. Niewiadomo dotąd, na jakiem tle został napad wykonany.

Zaznaczyć wypada, że jeden z napastników był już karany aresztem za kradzieże z włamaniem.

Pożar. — Spaliła się stodoła.

v **Napromek.** W nocy z dnia 4—5 bm. około godz. 1 powstał pożar w stodole u rolnika Fiałkowskiego Józefa w Napromku wybudowanie. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Stodoła była ubezpieczona na 5000 zł.

Z Pomorza.

Misja święta.

Boleszyn. W sobotę, dnia 7 lipca rozpoczęła się w naszym kościele misja św., która skończy się w piątek, dnia 13 lipca. Misję tę urządzają OO. Jezuici.

Ostrzeżenie pod adresem kąpiących się i rodziców.

q **Lidzbark.** Nareszcie nadeszło oddawna przez wszystkich z upragnieniem oczekiwane lato, a z niem nastały również i upały, stąd też wielu dla ochłody podąża do kąpieli, nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo, które czyha na każdym niemal kroku. Więc jeżeli n. p. kto jest zagrzany, może łatwo dostać zapalenia płuc lub kurcze w wodzie i przypłacić to życiem. Dalej — nie trudno natrafić na wir i ponieść śmierć, Dlatego też wskazana jest jak najdalej posunięta ostrożność, przyczem apelujemy zwłaszcza pod adresem rodziców, aby pilnowali swe dzieci. Prawie corocznie dzięki kąpaniu się na zakazanych miejscach mamy do zanotowania jakąś ofiarę jeziora. Mamy przecież łazienki miejskie, z których to za małą opłatą korzystać mogą obywatele. Władze nasze powinni z całą bezwzględnością karać kąpiących się w niedozwolonych miejscach.

60-letni starzec odebrał życie swej żonie i sobie.

Świekatowo, pow. świecki, 6. 7. 60-letni gospodarz Feliks Zielński, zdradzający od pewnego czasu objawy rozstroju nerwowego, a zamieszkały na wybudowaniu, w środę 4. b. m. około jednastej przed południem w chwili, gdy wszystkie dzieci, a ma ich sześcioro, znajdowały się poza domem, przystąpił do wykonania swego iście szatańskiego planu. Rzucił się na swą żonę, około 50-letnią niewiastę i zamordował ją nożem, przerzynając nieszczęśliwej gardło. Następnie wystrzałem z fuzji pozbawił się sam życia. Wracające dzieci zastały w domu dwóch trupów, leżących w kałuży krwi — ojca i matkę. Na miejsce zbrodni przybyły niezwłocznie władze śledcze.

Napad na drodze.

Szprudowo, pow. gniewski. Przed paru dniami między godz. 6 a 7-ą po poł. wracała z Gniewu do Szprudowa niejaka Anna B. z W. Gronowa. Na drodze tuż pod Szprudowem napotkała Anna dwa półciężarowe samochody, jadące z kierunku Tczewa do Gniewu. Obaj kierowcy zatrzymali wozy i rzuciwszy się na B. obezwładnili ją i obrzucili ją jakimś płynem, poczem dokonali gwałtu na bezbronnej i odjechali. Jedynym świadkiem ich odjazdu był jakiś gospodarz, jadący wozem w jednego konia. Być może, że tenże przyczyni się do wykrycia sprawców ohydnej zbrodni.

Zmiana na stanowisku starosty w Tczewie

Tczew. Jak się dowiadujemy, na stanowisko starosty w Tczewie mianowany został p. Staszowski, pułkownik rezerwy lotnictwa. Objęcie stanowiska ma nastąpić za kilka tygodni, skoro p. St. ukończy praktykę administracyjną.

Ogień w rękach niedorostków.

Mędromierz. Piętnastoletni Jan Szulc pracował u rolnika Konstantego Parszyka. Pewnego dnia spożył śniadanie pod stogiem słomy. Po śniadaniu zapalił sobie papierosa, a paląca się zapałkę rzucił obok stogu. Słoma zapaliła się i stóg zgorzał. Za wzniecenie pożaru z niedbalstwa sąd ławniczy wymierzył Szulcowi 5 dni więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg jednego roku. Nietylko ze względu, że palenie papierosów jest bardzo szkodliwe dla organizmu młodocianego rodzice powinni małoletnim dzieciom zakazywać palenia tytoniu, ale i dlatego, że przez swą nieostróżność moga niedorostki łatwo spowodować większe pożary, wyrządzając w ten sposób społeczeństwu szkody.

Przyjazd wycieczki amerykańskiej do Gdyni.

Gdynia, 7. 7. Dnia 8 o godz. 7-mej rano przybyła tutaj wycieczka polsko-amerykańska w liczbie przeszło 800 osób. Wycieczkę powitał na morzu, jako przedstawiciel władz polskich kpt. portu Zaleski, który wyjechał na spotkanie wycieczki na holowniku.

Z dalszych stron Polski.

Raid pomorsko-kaszubski Automobilklubu Wielkopolskiego rozpoczął się dnia 5 bm. poprzez Pomorze ku Bałtykowi.

Poznań. Wczoraj o godz. 22 z przed lokalu Automobilklubu Wielkop. w Poznaniu przy ul. Kantaka wyruszyło jeden za drugim 14 samochodów ku Bałtykowi, zapoczątkowując doroczny raid pomorsko-kaszubski, wynoszący przeszło 1 600 klm.

Szlak raida prowadzi przez Gniezno, Strzelno, Inowrocław, Toruń, Bydgoszcz do Grudziądza, gdzie jest pierwszy postój parogodzinny i odpoczynek. Następnie podąża się na Świecie, Tucholę Chojnice, Starogard, Tczew, Skarszewy, Kościerzynę, Żukowo aż do końcowego punktu raidu, Gdyni, gdzie wszyskie wozy staną dziś w godzinach wieczorowych. W tem mieście przewidziany jest całodzienny postój, a więc przez sobotę, a w niedzielę rano powrót do Poznania nadgranicznym szlakiem.

Celem raidu jest wykazanie sprawności poszczególnych maszyn. Za najlepsze wyniki są przeznaczone trzy cenne nagrody, ofiarowane przez Automobilklub Wlkp., oraz jedna przez firmę „Galicia" za najmniejsze zużycie benzyny tej firmy „Los". Komandorem raidu jest p. starosta Ziółecki, a jego zastępcy pp. mjr. Ogurkowski i Wawrzyniak.

Zamordował ciotkę. — Ponieważ nie dała pieniędzy na pijaństwo.

Płońsk. Miasto Płońsk było świadkiem ponurej i krwawej tragedji. Oto 28 letni Czesław Morawski, zamieszkały ze swoją ciotką, Marjanną Obojską, 70-letnią staruszką od dłuższego czasu prowadził z nią ciągłe zatargi na temat wyłudzania pieniędzy na pijaństwo. W dniu wczorajszym o godz. 1 w południe przybył do niej i zażądał 100 zł. Kiedy staruszka odmówiła, Morawski chwycił siekierę i zadał jej cios w głowę, poczem ratował się ucieczką. Przybyła policja zastała już konającą Obojską, która wkrótce zmarła. Morawskiego znaleziono ukrytego w głębokim parowie na łąkach za miasteczkiem. Aresztowano go i osadzono w więzieniu.

Fabryka silników samolotowych w Warszawie spłonęła. — Fabrykę podpalono przypuszczalnie przez komunistów. — Miljonowe straty.

Warszawa. W sobotę, 30 go czerwca nad ranem, wybuchł olbrzymi pożar fabryki instrumentów precyzyjnych i silników samolotowych pod firmą „Avia", mieszczącej się przy ul. Siedleckiej 63 w Warszawie. Fabryka ta była własnością spółki inżynierów Nowińskiego, Kośmińskiego i Szomańskiego. Ostatnio pracowała nad wykonaniem zamówień rządowych silników lotniczych i aparatów kontrolujących przy wyrobie kul karabinowych. Pożar wybuchł około godz. 5 tej i ze względu na nagromadzone obok fabryki duże ilości materjałów łatwopalnych, jak benzyny i smarów, w jednej chwili objął cały budynek.

Na alarm, wszczęty przez stróża nocnego, wyjechała straż ogniowa. Na ratunek było już za późno, gdyż nad fabryką szalało już morze płomieni. Mimo energicznej akcji, cały budynek wytworni spłonął. Ogień zniszczył 60 gotowych silników lotniczych i 40 będących już na wykończeniu oraz 96 maszyn kontrolnych do wyrobu kul karabinowych. Straty przewyższają miljon złotych. Z pierwiastkowego śledztwa wynika, że fabryka została podpalona.

Warszawa, 5. 7. Specjalna komisja ekspertów, badająca wczoraj przyczyny pożaru fabryki silników samolotowych i sprawdzania do wyrobu kul karabinowych „Awia", ustaliła, że jakikolwiek wypadek jest wykluczony. Pozostaje wobec tego wniosek, że fabrykę podpaloną została przez zbrodnicze ręce, przypuszczalnie przez komunistów.

Dalsze nadużycia skarbowe.

Warszawa, 3. 7. Delegat komisji nadzwyczajnej zawiesił w urzędowaniu i aresztował naczelnika urzędu skarbowego w Łomży, Bolesława Gawrysia.

Przeprowadzono również nowe aresztowania w związku z nadużyciami skarbowemi w Warszawie.

Podburzony tłum zdemolował Kasę Chorych w Kielcach.

Kielce. We środę rano zachorował nagle przy pracy robotnik Zawadzki. W kilkanaście minut potem wezwany, jak stwierdzono w dochodzeniach, zjawił się lekarz Kasy Chorych, lecz skonstatował tylko zgon. Zawadzki zmarł na udar serca. Robotnicy skupili się nad zwłokami, gdy wtem z kilku stron padły okrzyki: „Kasa Chorych winna — lekarz przyszedł za późno — pomścić śmierć kolegi!" Robotnicy podburzeni przez agitatorów ruszyli na Kasę Chorych i w liczbie kilkuset osób wtargnęli do gmachu. Rozwścieczony tłum przystąpił do demolowania urządzeń, poczem pobił urzędników i usiłował ich wyrzucić na bruk. Na szczęście jednak wkroczył do gmachu oddział policji, który uratował nieszczęsnych i całe zajście zlikwidował.

Ostatnie wiadomości polityczne.

P. Piłsudski odłożył swój wyjazd.

Warszawa, 6. 7. Wyjazd ministra Piłsudskiego na kurację do Rumunji został odroczony o kilka dni. Piłsudski wyjedzie dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Warszawa, 6. 7. Piłsudski, który odroczył na dni kilka swój wyjazd do Rumunji, zamieszka tam w starożytnym klasztorze Dealu. Miejscowość ta należy do parlamentarzysty rumuńskiego Skupiewskiego, syna przyjaciela p. Piłsudskiego.

Odznaczenie japońskie dla Marszałka Piłsudskiego.

Onegdaj odbyła się na Zamku uroczystość dekoracji Marszałka Piłsudskiego przez ministra Matushima. P. min. Matushina wręczył Marsz. Piłsudskiemu order „Wschodzącego Słońca" w imieniu Mikada, za wielkie zasługi, które Marszałek Piłsudski położył w pracy nad zbliżeniem polsko-japońskiem.

Napad na pocztę we Lwowie dziełem Ukraińców.

Lwów, 5. 7. W związku z przedwczorajszym napadem na filję poczty przy ul. Głębokiej, dzisiejsze pisma poranne donoszą, że napad ten był dziełem bojówki ukraińskiej pod kierunkiem ukraińskiej organizacji wojskowej. W ciągu wczorajszej nocy i dnia przeprowadzono szereg rewizyj. Właściwi sprawcy napadu w liczbie 4-ch są już pod kluczem. Nazwiska jednak, jak również inne szczegóły zamachu są trzymane w ścisłej tajemnicy, ponieważ w związku z ich aresztowaniem natrafiono na pewne materjały, które pozwolą policji dojść do większych jeszcze rezultatów.

Lwów, 7. 7. Dotychczasowe śledztwo w sprawie napadu na pocztę ustaliło ponad wszelką wątpliwość, że sprawcami są członkowie terrorystycznej „Ukraińskiej Organizacji Wojskowej". Sprawcy działali jednak prawdopodobnie na własną rękę i korzyść, coby wynikało stąd, że nie uciekali się do użycia środków gwałtownych i dali się łatwo spłoszyć krzykiem. Do ujęcia napastników przyczynili się w dużej mierze wywiadowcy Hrny i Kusznyk. których przedstawiono do nagrody i pochwały za gorliwe i sumienne pełnienie obowiązków.

Niesłychany zakaz w Szczytnie.

Grudziądz, 7. 7. Jak donoszą ze Szczytna w Prusach Wschodnich władze niemieckie zabroniły wydawać tamtejsze pismo polskie „Przyjaciel Ludu", drukowane czcionkami gotyckiemi. Od lipca pismo ma być wydawane w języku niemieckim.

Manewry armji litewskiej nad granicą polską.

Wilno, 5. 7. Przed kilku dniami w rejonie Druskienik tuż koło granicy polsko- litewskiej rozpoczęły się manewry oddziałów armji litewskiej. Onegdaj dochodziły na pograniczu polskie odgłosy strzelaniny artyleryjskiej karabinów maszynowych. W ćwiczeniach prócz artylerji biorą udział eskadry lotnicze litewskie. W dniu przedwczorajszym w godzinach przedpołudniowych przez patrole 23 baonu K. O. P. zostały zauważone samoloty litewskie, które najspokojniej przeleciały przez granicę i w ciągu dłuższego czasu krążyły nad terytorjum polskiem. Jest to już nie pierwszy tego rodzaju wypadek.

Nowy gabinet grecki.

Ateny, 3. 7. Venizelos otrzymał misję tworzenia gabinetu, który złożył mu przysięgę w dniu dzisiejszym. Venizelos oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że prezydent republiki Konduriotis dał mu prawo rozwiązania izby i ogłoszenia nowych wyborów. Jednakże nie jest wykluczone, że nowy gabinet przedstawi się obecnej izbie. Polityka zagraniczna prowadzona będzie według linij wytycznych poprzedniego gabinetu.

Antyangielskie manifestacje w Egipcie.

Konstantynopol, 3. 7. Mianowanie zależnego od Anglji, opierającego się zaledwie o jedną szóstą części posłów, gabinetu Machmuda Paszy wywołało ogromne poruszenie w całym Egipcie. W ciągu dnia doszło w Kairze do wielkich demonstracyj studenckich. Grupy manifestujące studentów egipskich starły się kilkakrotnie z policją. Ogłoszony w prasie rządowej program Machmuda Paszy, opierający się na przyjaznem porozumieniu z Anglją, wywołał ogólne wrażenie.

Krwawe starcia w Meksyku.

Meksyk, 30. 6. W pobliżu Meksyku przyszło wczoraj do ponownych silnych starć między wojskami rządowemi i powstańcami. W wyniku walki zostało 26 powstańców zabitych, a pięciu zabranych do niewoli, których wkrótce, na rozkaz rządu, rozstrzelano.

Dnia 1 lipca odbyły się w Meksyku wybory prezydenta republiki. Główny kandytat na prezydenta, jenerał Obregon jest stale strzeżony przez 20 tajnych detektywów, gdyż istnieje obawa zamachu na jego życie.

Lot nakoło świata rozpoczęli dziś lotnicy amerykańscy.

Le Bourget, 5. 7. Lotnicy amerykańscy Smyer i Colliers, którzy usiłują dokonać podróży naokoło świata zapomocą komunikacji powietrznej w przeciągu 23 dni, odlecieli dziś o godz. 18,42 z Le Bourget do Berlina.

Ostatnie wiadomości.

Gdynia. Dnia 4 września z Gdyni do Brazylji odpłynie pierwszy okręt, „Kraków“ o pojemności 9800 tonn. W październiku zaś odpłynie drugi okręt. Początkowo okręty te znajdować się będą pod flagą francuską.

•

Katowice. Na placu ćwiczeń wojskowych dzieci bawiły się ręcznym granatem, który nagle eksplodował, przyczem 8 dzieci poniosło śmierć na miejscu, 14 zostało ciężko rannych.

Niemcy zawsze myślą o rewizji granic na wschodzie.

Berlin. Związek wiernych Ojczyźnie prusaków ze Wschodu i Zachodu odbył w Iławie swoje zebranie, na którem uchwalił wysłać do Streesemanna następujący telegram hołdowniczy: „Związek, w ostrej formie wypowiada się przeciw traktatowi wersalskiemu, ustanawiającemu niemożliwe dla Niemców granice na wschodzie. Dziękując ministrowi za jego stanowisko przeciw zawarciu Locarnu wschodniego, wyraża nadzieję, że to stanowisko ministra nie ulegnie żadnej zmianie.

W odpowiedzi zaznaczył Streesemann, że stanowisko zajęte przez Związek kryje się zupełnie z temże samem, które zajął ostatnio kanclerz Müller na posiedzeniu Reichstagu.

Sofja. Dzisiaj tj. w niedzielę około północy trzech nieznanych osobników strzałami rewolwerowemi ugodziło dwuch innych, z których jeden został zabity na miejscu, drugi ciężko ranny, przewieziony do szpitala, zmarł po trzech godzinach. Zmarłym był gen. Rosogewar.

•

Paryż. Z okazji amerykańskiego święta narodowego, prezydent Francji Doumerge przesłał do amerykańskiego prezydenta Collidgea telegram, w którym zaznacza, że wspólna przeszłość między Francją a Ameryką zawiązała przyjaźń, której nic zamącić nie jest wstanie — a przyjaźn ta przyczynić się zdoła do powodzenia akcji, mającej na celu ustalenie pokoju światowego.

W odpowiedzi Collidge zaznaczył, że te węzły przyjaźni i sympatji są dziś silniejsze niż kiedykolwiek między obydwoma narodami.

•

Wiedeń. W śródmieściu przed pewnym hotelem robotnicy, zajęci przy pracach ziemnych, wykopali kości, przy których znaleziono narzędzia, świadczące, że tu zndjdowało się cmentarzysko rzymskiej osady Vindobona.

*

Pangalos na wolności.

Ateny. Rada Ministrów uchwaliła wypuścić na wolność byłego premjera i ministra wojny Pangalosa.

W poszukiwaniu za Amundsenem.

Oslo. Półurzędowe norweskie biuro informacyjne zaprzecza pogłoskom o odnalezieniu Amundsena. Stacje radjowe w północnej Norwegji nie otrzymały żadnej wiadomości z samolotu Amundsena.

Także badania, przeprowadzone przez konsulów francuskiego i angielskiego w Norwegji wykazały, że wszystkie wiadomości o znalezieniu Amundsena są nieprawdziwe.

Oslo. Instytut geofizyczny w Tromsoe otrzymał we wtorek z jachtu angielskiego „Albion“ doniesienie, że w dniu tym odebrał z pewnego szwedzkiego kutra rybackiego sygnały radjowe, z których wynika, że Amundsen i jego towarzysze mają się dobrze i znajdują się na na pokładzie owego kutra. Jachtowi nie udało się jednak ustalić położenia owego kutra. Instytut geofizyczny zwrócił się do samolotu włoskiego „Marina I“, który natychmiast wystartował, lecz wrócił po 6 godzinach, nie znalazłszy owego kutra.

Gen. Nobile miał krótką rozmowę z dwoma sprawozdawcami, w której oświadczył, że w przyszłości zamierza w dalszym ciągu poświęcić się badaniom polarnem.

Grupa Mariana i Malmgreena uważana jest za straconą, posiadała bowiem niewiele tylko żywności, a nie miała ani broni, ani worków do spania. Grupa Viglieri'ego znajduje się także w rosnącem niebezpieczeństwie, gdyż według ostatnich wiadomości śnieg zaczyna szybko topnieć.

Szanse uratowania grupy Viglieri'ego wzrosły.

Oslo, 7. 7. Jak donoszą z Bergen uratowanie kpt. Lundberga dokonane zostało z kraju północnowschodniego, gdzie lotnicy szwedzcy urządzili podstawę operacyjną dla samolotów. Akcja została ułatwiona przez to, że silna mgła, panująca w ostatnich dniach, nieco zrzedła.

Istnieje obecnie zamiar, by zabierać pozostałych członków grupy Viglieri'ego po jednym przy pomocy małych samolotów i odwozić ich do kraju północnowschodniego, skąd mają być znowu odwożeni przez jeden z wielkich samolotów szwedzkich do właściwego obozowiska szwedzkiego. Istnieje nadzieja, że obecnie uda się w szybkiem tempie uratować reszte członków grupy Viglieri'ego. Po ocaleniu tej grupy Szwedzi mają się zabrać do szukania reszty zaginionych.

Dodać należy, że por. Schyberg, który uratował Lundberga, uchodzi za jednego z najlepszych i najodważniejszych lotników szwedzkich.

Oslo, 7. 7. Panuje duże zaniepokojenie o los kapitana włoskich strzelców alpejskich Sory, który dwa tygodnie temu wyruszył w zaprzęgu psim w głąb kraju północno-wschodniego celem szukania grupy Mariana. Ekspedycja była zaopatrzona tylko w niewielki zapas żywności, pozatem zaś posiada jedynie buty śniegowe.

Dotychczas brak od tej ekspodycji jakichkolwiek wiadomości.

NADESŁANE

Rezolucja.

Nowydwór. Zebrani obywatele wszystkich sfer na wiecu protestacyjnym w Nowymdworze powiat lubawski dnia 29 czerwca 1928 r. z poczucia własnego, po wysłuchaniu referatu sekr. okręg. Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Doczyka uchwalamy:

1. Jako zainteresowani podnosimy niniejszem nasz publiczny i stanowczy protest przeciwko zamiarom zniesienia naszej szkoły powszechnej i połączenia tejże ze szkołą w Chrośl u ze względów następujących:

a) Zniesienie wspomnianej szkoły naszej jest zdaniem naszem w całej pełni nieuzasadnione i kryjące w sobie między innemi niebezpieczeństwo utworzenia ewentualnie w niedalekiej przyszłości szkoły mniejszościowej ze względu na powstać mające większe zbiorowiska miejscowe przez złączanie więcej gmin szkolnych w jedną gminą, co pociągnie za sobą ujemne skutki dla sprawy narodowej; tem więcej, że chodzi tu o pas nadgraniczny.

b) Skasowanie szkoły w wiosce naszej pociągnie za sobą bardzo ujemne skutki dla dzieci warstw biedniejszych, którym ze względów zrozumiałych tj. dla braku należytej odzieży i żywności w porze zimowej utrudni się regularne uczęszczanie do odległej szkoły i należyte czerpanie z nauki, wskutek czego znów narażać się będzie rodziców na dotkliwe kary szkólne a dzieci na zacofanie.

c) Skoncentrowanie sił nauczycielskich w wioskach jednych, upośledzenie pod tym względem innych, wpływa ujemnie na szkolne wychowanie młodzieży jak i pozaszkolne młodzieży, dla której miejscowy nauczyciel jest niezbędnym wychowawcą w różnych dziedzinach.

Wobec powyższego apelujemy do władz miarodajnych, w szczególności do Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publ. oraz Kuratorjum Szkolnego okręgu Pomorskiego o zaniechanie kasowań szkół powszechnych w naszej jak i w innych poszczególnych wioskach.

Posłów narodowo usposobionych, a w szczególności posłów Narodowej Partji Robotniczej, wzywamy do wszczęcia odpowiednich kroków zapobiegawczych.

Nowydwór. dnia 29. czerwca 1928 r.

Następują podpisy.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 6 7.
Placone w złotych za 100 kg.

Żyto	45.75—47.25
Pszenica	50.00—52.00
Jęczmień przemiałowy	45.00—46.00
Jęczmień browarowy	48.50—50.50
Owies	43.00—45.50

Kurs dolara.

Warszawa, 9. 7. Dolar 8.90 nieurzęd
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64.
na Warszawę 57.47—57.58.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.